

Wschodni Express
Seria wydawnicza

Вано Крюгер

Прощальний поцілунок Ілліча

Переклад
Богдана Задури

Wano Krueger

Ostatni pocałunek Iljicza

Przełożył
Bohdan Zadura

Warsztaty Kultury
Lublin 2022

ПРОЩАЛЬНИЙ ПОЦІЛУНОК ІЛЛІЧА

RES PUBLICA

*Страна Российская Федерация началась с того,
что из доисторического хаоса явился Сталин
и слепил из камня трубку.
Дометий Завольский*

POŻEGNALNY POCAŁUNEK ILJICZA

RES PUBLICA

*Państwo Federacja Rosyjska zaczęło się od tego,
że z prehistorycznego chaosu wyłonił się Stalin
i zrobił z kamienia fajkę.*

Domietij Zawolski

Медитація тибетського лами

- ...что касается творца этого мира,
то я с ним довольно коротко знаком.
 - Вот как?
 - Да-с. Его зовут Григорий Котовский, он живёт
в Париже, и, судя по тому, что мы видим
за окнами вашей замечательной машины,
он продолжает злоупотреблять кокаином.
- Виктор Пелевин

Лаврентій Берія, тибетський чернець,
На чолі його – зморшки, мов промені сонця,
Що щедро дарують і світло, й тепло.
Лаврентій Берія, тибетський чернець,
Медитує,
Й у медитації
Бачить шамана традиції бон,
Що гладить шипи на шкірі змії,
Шаман ніжно пестить змію, він гладить її із любов'ю,
Змія відчуває всю ніжність шамана і платить йому
Розумінням.

Лаврентій Берія, тибетський чернець,
Нерухомо сидить,
Й не поворухнуться зморшки
На його обличчі:
Він медитує.
Й у медитації
Бачить, як змії
Сплітаються в пристрасті,
Під не менш пристрасні крики шамана,
Який виголошує слова і молитви.

Medytacja tybetańskiego lamy

- ...jeżeli chodzi o twórcę tego świata,
to znaliśmy się dość krótko.
 - Ach, tak?
 - Ta-ak. Nazywa się Grigorij Kotowski, mieszka
w Paryżu i sądząc z tego, co widzimy za oknami
pańskiego wspaniałego samochodu, nadal
nadużywa kokainy.
- Wiktor Pielewin, *Mały palec Buddy**

Ławrentij Beria, tybetański mnich,
Na jego czole zmarszczki – jak promienie słońca,
Które szczerze obdarzają i światłem, i ciepłem.
Ławrentij Beria, tybetański mnich,
Medytuje
I w medytacji
Widzi szamana tradycji bon,
Który gładzi kolce na skórze żmii,
Szaman czule pieści żmiję, gładzi ją z miłością,
Żmija czuje całą delikatność szamana i odplaca mu
Zrozumieniem.

Ławrentij Beria, tybetański mnich,
Nieruchomo siedzi.
I nie poruszają się zmarszczki
Na jego twarzy:
Medytuje,
I w medytacji
Widzi, jak żmije
Splatają się namiętnie,
Przy nie mniej namiętnych krzykach szamana,
Który wypowiada słowa i modlitwy.

* Przekład Henryki Broniatowskiej.

Змії із крилами, змії окрилені пристрастю,
Змії утворюють кадуцей – жезл посланців,
І відчиняють ворота
Між злом і добром, пеклом і раєм, знанням й незнанням
Під пристрасні звуки молитви шамана.

Лаврентій Берія, тибетський чернець,
Медитує,
Й у медитації
Він стоїть перед прямокутним і чорним проваллям –
– воротами пекла –
За спиною кохання,
Чиї очі зав'язані і зв'язані руки.
Лаврентій Берія
Підносить руку із маузером
До потилиці бранки, просто до ямки,
Що підступно сховалась в волоссі.
Маузер ніжно цілує бранку у ямку,
Її тіло здригається і безгучно падає в яму.

Лаврентій Берія, вже лама тибетський,
Ніжністю світяться його зморшки
Легідно поблискують скельця пенсне
Лаврентій Берія, лама тибетський
Всміхається:
Він
Нарешті
Звільнився.

Żmije ze skrzydłami, żmije uskrzydłone namiętnością,
Żmije tworzą kaduceusz – laskę posłańców
I otwierają wrota
Między złem a dobrem, piekłem a rajem, wiedzą a niewiedzą
Przy namiętnych dźwiękach modlitwy szamana.

Ławrentij Beria, tybetański mnich,
Medytuje
I w medytacji
Stoi przed prostokątną i czarną przepaścią –
– wrotami piekła –
Za plecami miłość,
Z zawiązanymi oczami i związanymi rękami.
Ławrentij Beria
Podnosi rękę z mauzerem
Do karku branki, wprost do dołka,
Który podstępnie ukrył się we włosach.
Mauzer czule całuje brankę w dołek.
Jej ciało wzdryga się i bezgłośnie pada do dołu,

Ławrentij Beria, już lama tybetański,
Czułością świecą jego zmarszczki
Łagodnie pobłyskują szkła binokli
Ławrentij Beria, lama tybetański,
Uśmiecha się:
On
Wreszcie
Się uwolnił.

Прощальний поцілунок Ілліча

*Інессі Арманд, Григорію Зінов'єву,
і всім робітникам...*

Вовчицею, у якої повбивали вовченят, завивала
Люта зима 1924 року.

Її мороз змішувався з холодом, що панував у серцях
Сотень і тисяч людей, що, в жалобі, зібрались тоді
На Красній площі.

І коли Ілліч нерухомо лежав у труні,
І ніхто не знав, де холодніше, на дворі чи в душі,
З воскових губ Леніна раптово злетів червоний метелик,
Розтинаючи своїми вогняними крильцями холодне морозяне повітря,
Яке було вщерть поцяцьковане крижаним мереживом паморозі,
Мов на горіщі повітря просякнуте павутинням і пилом.
Метелик пурхав все рішучіше і рішучіше,
Під німе здивування натовпу...

Аж поки його червоні крильця не злилися із сонцем,
Що світило над червоним прапором, що сумно майорів
Над Московським Кремлем, приспущений в день скорботи...
Вражені червоноармійці закликали на мить,
А потім почали зривати із себе ордени і медалі молодої Країни Рад,
Кидаючи їх у труну з її мертвим вождем,
В надії на те, що й вони перетворяться на метеликів...

І лід на Москві-ріці дав тріщину...

Pożegnalny pocałunek Iljicza

*Inessie Armand, Grigorijowi Zinowjewowi
i wszystkim robotnikom...*

Niczym wilczyca, której zabito szczenięta, wyla
Sroga zima 1924 roku.

Jej mróz mieszał się z chłodem, jaki panował w sercach
Setek i tysięcy ludzi, którzy, w żałobie, zbierali się wtedy
Na Placu Czerwonym.

I kiedy Iljicz nieruchomo leżał w trumnie,
I nikt nie wiedział, gdzie jest zimniej, na dworze czy w duszy,
Z woskowych ust Lenina nagle sfrunął czerwony motyl,
Rozcinając swoimi płomiennymi skrzydłami zimne mroźne powietrze,
Które całe było ozdobione lodową siecią szronu,
Niby na strychu powietrze przesiąknięte pajęczyną i kurzem.
Motyl trzepotał coraz bardziej i bardziej stanowczo
W niemym zdziwieniu tłumu...

Aż jego czerwone skrzydła zlały się ze słońcem
Świecącym nad czerwoną flagą, która smutnie górowała
nad moskiewskim Kremllem, opuszczona do połowy w dzień żałoby...
Zdumieni czerwonoarmiści zeszywnieli na chwilę,
A potem zaczęli zrywać z siebie ordery i medale młodego Kraju Rad,
Rzucając je do trumny z jego martwym wodzem,
W nadziei na to, że również oni zmienią się w motyle...

I lód na rzece Moskwie popękał...

Тріумф Віри – Собор-1946.

Комсомолка Мадонна і отець Гавриїл Костельник

Палає заграва
Над катедральним собором Української греко-католицької церкви
У Львові.

Полум'ям звучить в темряві

Голос

Отця Гавриїла Костельника –

Наче закляття жерця,

Мов блискавиці,

Несуться слова його проповіді:

«Ми розриваєм стосунки

Із Римом

Назавжди.

Ватикан ми позбавим духовної влади –

Ніхто не отруїть – і він! – серця наших мирян!

Черленої Руси – і Червоної України –

Рим

Не здобуде

Ніколи!»

Аплодують священники стоячи

Словам отця Гавриїла Костельника,

Наче на з'їзді партії,

Наче під портретом Вождя,

А не знаряддям ганебної страти – хрестом!

Triumf Wiary – Sobór-1946.

Komsomołka Madonna i ksiądz Hawryło Kostelnyk

Płonie łuna

Nad katedralnym soborem Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego

We Lwowie.

Płomieniami brzmi w ciemności

Głos

Księdza Hawryły Kostelnyka –

Jak zakłęcie kapłana,

Jak błyskawice,

Niosą się słowa jego kazania:

„Oto zrywamy stosunki

Z Rzymem

Na zawsze.

Watykan pozbawimy duchowej władzy –

Nikt nie zatruje – nawet on! – serc naszego laikatu!

Rusi Czerwonej – i Czerwonej Ukrainy –

Rzym

Nie zdobędzie

Nigdy!”

Duchowni biją brawo na stojąco

Słowom ojca Hawryły Kostelnyka,

Jak na zjeździe partii,

Jak przed portretem Wodza,

A nie narzędziem haniebnego krzyżem!

Не комсомолка – Мадонна
Підходить до отця Гавриїла Костельника,
Грайливо хитаючи стегнами,
Цей ангел світла, ця вавілонська блудниця
Миром виводить знак прийняття присяги зі сторони Володарів Сходу
На чолі отця,
Що розірвав стосунки із Римом.

Звучить голос
Отця Гавриїла Костельника –
Речитативом
Священник
Читає краще
За Мефістофеля:
Повернення до Деміюрга
Має
Відбутись
Красиво
І
Пишно.
На зло католицькій месі
Звучить голос
Отця Гавриїла Костельника:

«Ми рвем ланцюги
Віковічні,
Нам, як і пролетар'яту.
Вже не втрачати нічого.
Нарешті ми розриваєм стосунки із Римом!»

Nie komsomołka – Madonna
Podchodzi do księdza Hawryły Kostelnyka,
Figlarnie kołysząc biodrami,
Ten anioł światła, ta babilońska wszetecznicza
Krzyżmem kreśli znak przyjęcia przysięgi ze strony Władców Wschodu
Na czole księdza,
Który zerwał stosunki z Rzymem.

Brzmi głos
Księdza Hawryły Kostelnyka –
Recytatywem
Duchowny
Czyta lepiej
Niż Mefistofeles:
Powrót do Demiurga
Powinien
Odbyć się
Pięknie
I
Pysznie.
Przeciwko katolickiej mszy
Brzmi głos
Księdza Hawryły Kostelnyka:

„Zrywamy łańcuchy
Odwieczne,
My, tak jak proletariat,
Nie mamy już nic do stracenia,
Wreszcie zrywamy stosunki z Rzymem!”

Із цими словами
Священник
Зриває із себе хреста,
Топче його чобітьми
І скаче на ньому.
На мить в очах священника
Спалахує іскра побожна,
Він падає на коліна
Й цілує розп'яття –
Те, що між ніг в комсомолки,
А не те, що топтав він щойно.

Комсомолка Мадонна грайливо сміється,
Й перевертає чашу з вином для причастя
На холодні плити собору,
Відображаючись навіть у Полтві
Червоними плямами менструальної крові
Тих,
Хто не прийняв
Нової
Віри.

Przy tych słowach
Duchowny
Zrywa z siebie krzyż,
Depcze go butami
I skacze po nim.
Na chwilę w oczach duchownego
Zapala się iskra pobożności.
Pada na kolana
I całuje krucyfiks –
Ten, który między nogami ma komsomołka,
A nie ten, który właśnie deptał.

Komsomołka Madonna figlarnie się śmieje,
I przewraca kielich z winem do komunii
Na zimne płyty katedry,
Odbijając się nawet w Połtwie
Jako czerwone plamy menstruacyjnej krwi
Tych,
Którzy nie przyjęli
Nowej
Wiary.